Nr. 90. w Sobotę

dnia 18. Kwietnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 15. Kwietnia. — Zaręczają, iż wczoraj zebrali się pełnomocnicy Austryi, Francyi, Anglii i Rosyi, aby się naradzić nad sformułowaniem projektu do zagodzenia sprawy newszatelskiéj.

Monitor ogłasza sprawozdanie o wypadku dochodów z podatków niestałych w pierwszych trzech miesiącach r. b. Tenże przewyższa o 16,200,000 fr. dochody z odpowiednich miesięcy w r. z. W Marcu wynosiła przewyżka 7,165,000 fr.

Londyn, 15. Kwietnia. — Według Morning Post naznaczono przyszłą niedzielę na modlitwę dziękczynną za szczęśliwy połóg królowéj.

Kopenhaga, 15. Kwietnia. — Rada stanu przyjęła dziś jednogłośnie traktat o cło zundowe. Wszyscy członkowie stanu rycerskiego zasiadający w radzie stanu byli obecni.

W przesileniu ministeryalnem nie nastąpiła żadna zmiana. Mówią, że i pan Tillisch wymówił się od utworzenia nowego ministerstwa.

Turyn, 12. Kwietnia. — Cesarzowa owdowiała rosyjska udała się na parowcu wojennym »Olaw« z Villafranchi do Civitavecchii. Komisya wysadzona do roztrząśnięcia kwestyi we względzie przeniesienia marynarki wojennéj, oświadczyła, że w Spezyi daleko korzystniéj aniżeli w Genui może być umieszczoną.

Berlin, 17. Kwietnia. — Najj. Pan raczył zamianować dotychczasowego sędziego powiatowego Lenza radzcą przy sądzie powiatowym.

Berlin, 16. Kwietnia. — Najświeższe wiadomości. Spodziewamy się, że po świętach wielkanocnych rozpoczną się na nowo konferencye w sprawie newszatelskiéj i ją niebawem załatwią. Prusy od samego początku układów położyły na swym programacie bezinteresowność i tylko przywięzywały wagę do tych warunków, które mają moralne znaczenie. Naprzód chodziło berlińskiemu gabinetowi głównie o to, ażeby akt zrzeczenia się zachował czyste znamie dobrowolnego ustąpienia. Z tego powodu Prusy nie poczytywały konferencyj paryskich za sąd polubowny, tylko przedłożyły im swe dobrze rozważone postanowienia i warunki, pod jakiemi zgoda nastąpić może. Celu tego dopięły Prusy, bo po rozpoczętych konferencyach nie kwapiły się z popędzaniem sprawy i z zupełną swobodą propozycye swe wykładały, tak, że wielkie mocarstwa nie wahały się przyznać sprawiedliwość podanych warunków. Za główne warunki poczytać można zatrzymanie tytułu książęcego i domaganie się wynagrodzenia, bo na téj drodze nastąpić tylko może faktyczne uznanie dotychczasowego prawa, które tylko mocą układu może być zniesione. Następnie policzyć można do głównych warunków gwarancyą bezpieczeństwa rojalistom i instytutom przez nich założonym. Pozostałe warunki jako mniejszego znaczenia mogą być odmienione i to na mocy dalszych układów. Z téj strony układy nie będą utrudzone. Szwajcarya popierana przez Anglią, z początku opierała się najsłuszniejszym nawet żądaniom pruskim, wkrótce atoli poznała po usposobieniu mocarstw stałego lądu, że opór dalszy jest próżny i że należy wynaleść formę, pod którą warunki postawione będą bardziéj odpowiadały smakowi radykalnemu związku szwajcarskiego.

Mówią, że w obrębie dyplomacyi rosyjskiéj na wielkie zanosi się zmiany, od których nawet ministerstwo spraw zagranicznych w Petersburgu nie będzie wolne. Nie ulega powątpiewaniu, że hr. Chreptowicz nie utrzyma się na swéj posadzie poselskiéj w Londynie. Równie pan Brunow poseł w Berlinie nie rokuje sobie długiego pobytu w téj stolicy i być może, iż zostanie posłem przy dworze londyńskim lub paryskim, a może nawet wróci do Petersburga, ponieważ cesarz wysoko sobie ceni jego zdolności i doświadczenie, i pragnie go mieć przy boku swoim.

Z Petersburga dochodzi nas wiadomość, że znany z prac ekonomicznych statystyk Tęgoborski rozstał się z tym światem.

— Dziś wziętym będzie pod obrady izby deputowanych wniosek Mathisa we względzie prasy. Komisya nie poparła go, owszem pragnęła go usunąć z pod obrad sejmu, ponieważ poczytywała go za targnięcie się na władzę wykonawczą. Tymczasem minister spraw wewnętrznych nie uważał wniosku tego za nadwerężający konstytucyą, jeżeli nie zmierza do ograniczenia rządu w wykładaniu i wykonywaniu prawa.

— Przesilenie ministeryalne w Danii zakończyło się wystąpieniem pana Scheele z gabinetu. Nie poczytują wszelako tego ustąpienia za korzyść dla księstw niemieckich, ponieważ podobnych nadużyć i jego poprzednicy się dopuszczali, a głównie i Rewentlow Criminil, a pan Scheel miał tyle jeszcze odwagi, że umiał poskramiać chęć zemsty w niektórych Duńczykach nad Niemcami, którzy stawali w obronie praw swoich uciśnionych.

— Wypadek wyborów angielskich dowodzi jasno, że stronnictwo liberalne odniosło zupełne zwycięztwo. Nawet Press przyznaje, że torysowie utracili 26 miejsc w parlamencie.

Zwycięztwo to odniesione na wyborach przez liberalistów, wytyka drogę przyszłą gabinetowi angielskiemu, ponieważ głosy podniosły się podczas wyborów za reformami parlamentarnemi, administracyjnemi i fiskalnemi.

Pod tymi warunkami torysowie będą znagleni poczynić zmiany pewne w swoich zasadach, jak to się stało za czasów Peela i przyjęli pewne pojęcia postępowe, dla poparcia swoich interesów zagrożonych.

— Turecki poseł w Paryżu doniósł gabinetowi tuileryjskiemu na drodze urzędowéj, iż wojska tureckie ustąpią z księstw naddunajskich w d. 15. b. m.

— Poseł francuski w Madrycie p. Turgot donosi, że wkrótce spór między Meksykiem a Hiszpanią zostanie w dobry sposób załatwiony.

— Rząd francuski ofiarował swe pośrednictwo w zatargach nadgranicznych panujących między Persyą i Turcyą.

— Monitor donosi o ratyfikacyi traktatu zundowego.

— Według New York Heraldo, lord Napier ofiarował prezydentowi Buchanan alians między Anglią, Francyą i Stanami Zjednoczonemi we względzie Chin.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 14. Kwietnia. — Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, jaka przypadła onegdaj, obchodzoną bywała w dawnych wiekach przez całą oktawę; dziś chociaż tylko dwoma dniami ograniczoną została, jednak w odbywanych przez dni następne powszednie modłach, kościół dawny obrządek zatrzymał. Uroczystość Wielkiej-Nocy, zaczyna się od Rezurekcyi, wspaniałego i stosownego do téj uroczystości obrządku, a który rozpoczął się tu w Wielką Sobotę. Rano w dniu Wielko-Sobotnim, poświęcone zostały ogień, paschał i woda; zaś nabożeństwo zakończone zostało uroczystą mszą ś., która w tym dniu jedna się tylko odprawia. Pobożny lud nie poprzestawał swych pielgrzymek dla odwiedzenia grobów, przybranych jak to powiedzieliśmy z całą starannością po tutejszych kościołach. Groby te zwiedzał także jenerał-adjutant Paniutin, zarządzający częścią cywilną Królestwa. We wszystkich świątyniach brzmiały religijne pienia, wykonywane przez chóry amatorów, albo artystów. Oprócz wielu innych, w kościele ks. Karmelitów przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wykonane było *Stabat Mater*, według pierwotnego oryginału Pergolesego, pod dyrekcyą A. Müncheimera. Pogoda dla obchodu grobów sprzyjała szczególniéj w Piątek, a po ulicach do kościołów wiodących, zaledwie można się było przecisnąć. Tak trwało do godz. 8 wieczorem w Sobotę, dopóki odgłosy dzwonów nie zwiastowały obchodu Rezurekcyi, która rozpoczęła się o 8 godzinie w kościele archi-katedralnym i metropolitalnym ś. Jana. Uroczyste to nabożeństwo celebrowane przez najdostojniejszego metropolitę ks. Fijałkowskiego arcybiskupa warszawskiego, rozpoczęte zostało procesyonalnym pochodem, w asystencyi prześwietnéj kapituły metropolitalnéj i licznego duchowieństwa. Procesya wyszła z kaplicy archikonfraternii literackiéj, poprzedzona gronem członków tego arcybractwa, niąsącem światło jarzące. Na czele procesyi niesiony był krzyż przepasany stułą czerwoną i figura Chrystusa Pana zmartwychwstałego z chorągiewką w ręku, jako godła męki i chwalebnego zmartwychwstania. Najdostojniejszemu arcypasterzowi, oprócz duchowieństwa, towarzyszyło grono znakomitych tutejszych dygnitarzy, z których jedni, tj. radcy tajni: senator Eljaszewicz i Łaszczyński gubernator cywilny gubernii warsz., prowadzili arcypasterza; inni jak rzeczywiści radcy stanu: hr. A. Potocki, konjuszy dworu JCMci, i hr. S. Uruski, szambelan dworu, marszałek szlachty; oraz członkowie senatu Rogoziński i Karnicki, pełniący obowiązki sekretarza stanu przy radzie administracyjnéj Królestwa Polskiego; nareszcie rzeczywisty radca stanu, prezydent m. Andrault, i dyrektor wydziału wyznań w komisyi R. S. W. i D. radca st. Solnicki, unosili ponad nim podpory baldakinu. Po trzykrotnem obejściu kościoła, orszak procesyonalny stanął przed wielkim ołtarzem, przy którym zakończone zostało nabożeństwo odśpiewaniem »Te Deum« i udzieleniem przez najdostojniejszego arcypasterza błogosławieństwa najśw. Sakramentem.

— Magistrat miasta Warszawy. Artykułem 3, 5 i 6 Instrukcyi o cechowaniu wyrobów krajowych, zastrzeżono wyraźnie: że każdy fabrykant, rękodzielnik lub rzemieślnik, wyrabiający fabrykata bądź z obcych bądź z krajowych produktów, obowiązany jest obrać sobie stałą cechę czyli znak, którym wyroby swe oznaczać winien; że podobnéj cechy, chociażby dla najważniejszych przyczyn, bez wiadomości rządu zmieniać nie może; że wszystkie tego rodzaju znaki, powinny być w taki sposób obierane, iżby wyrobek jednéj fabryki od przedmiotu w drugiéj fabryce wyrobionego, można rozpoznać. Środki powyżéj przepisane, ściągają się głównie do tego podwójnego celu, aby roz-

różnić wyrobki zagraniczne, któreby drogą potajemną wprowadzane uchodzić mogły, ze szkodą tutejszego przemaszłu za krajowe; jako też, aby przedsiębiercom i fabrykantom zapewnić prawo własności, jako rzeczy każdego osobistem staraniem i nakładem przyswojonéj. Gdy jednakże pomimo wydanego przez magistrat w przedmiocie powyższym stósownego rozporządzenia jeszcze w dniu 24. Kwietnia 1844 r., w skutek reskryptu komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych z d. 31. Stycznia t. r., niektórzy z fabrykantów i rzemieślników nie stósują się do tegoż; albowiem zamiast obrania sobie własnéj cechy w sposób art. 5, powołanéj na wstępie Instrukcyi zawarowany, i co nie przeszkadza w nadaniu wyrobkom nietylko należnéj wartości wewnętrznéj, ale także i pozoru wabiącego, właściwie w handlu zalecać go mogących, na wzór i podobieństwo odznaczających się towarów zagranicznych; poważając się niekiedy dla ciągnienia nieprawych zysków, oznaczać swoje wyrobki cechą już przez innych fabrykantów w kraju używaną i przez władzę zatwierdzoną, co obok naruszenia cudzéj własności, utrudza kontrolę rządową i sprowadza zamitrężenie w stosunkach handlowych. Magistrat miasta Warszawy uprzedzając wszystkich właścicieli fabryk, zakładów, rękodzielni, warsztatów, o skutkach, jakie dla nich wyniknąć mogą z przywłaszczenia i używania cechy, jaką inny fabrykant w kraju zatwierdzeniem władzy już używa, ostrzega ich, że uchybiający onemu, ulegnie karze, jaka art. 98 Kodexu karnego jest zastrzeżona. Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, Andrault.

Naczelnik kancelaryi, Luceński.

— Donoszą z Żytomierza, iż w skutku zaprowadzonych zmian w miejscowym tamże teatrze, scena żytomierska nadzwyczaj podniesioną została. Oprócz krotochwil, które dawniéj stanowiły główny repertoar teatru, grywają obecnie melodramy i tragedye. Zeszłéj zimy występowała tam po raz pierwszy artystka p. Miłaszewska, znana niegdyś na scenie Petersburgskiéj, pod imieniem Kotowskiéj. Jej zaś współzawodniczką była dawniejsza pierwsza artystka żytomierskiego teatru pani Fabiańska, która swoim talentem przewyższyła debiutantkę.

(Kor. Kroniki.) Żytomierz, 7. Marca. — Zapatrzywszy się nieco dłużéj, na wypisaną wyżéj datę, obyczajem korespondentów biorących się do pióra, z niezbyt obfitym zapasem nowinek, zauważyłem, że równo w miesiąc po pierwszym liście przystępuję do niniejszego sprawozdania. Ośmielony tym przypadkowym, na teraz zbiegiem dat, chciałbym perjodycznie co miesiąc zdawać sprawę z życia naszego miasteczka, które widocznie coraz dostojniejszy przybiera charakter, nietylko pod względem zewnętrznym i handlowym, ale i towarzyskim. Współdziałanie prowincyi nie mało się do tego przyczynia.

Zacznijmy od rzeczy publicznych.

Mieliśmy tu przed kilku dniami zjazd wszystkich powiatowych marszałków, zebranych dla załatwienia niektórych spraw, wchodzących w zakres ich obowiązku. Oprócz innych kwestyi czysto miejscowych i administracyjnych, ferowaną została na jednéj sesyi uchwała, mająca na celu ułatwienie środków, mogących zbliżyć urządzenie telegrafu, przeprowadzanego z Kijowa przez Żytomierz, Dubno, Równo do Radziwiłłowa. Tymczasem więc musimy poprzestać na telegrafie, gdyż officyalne ogłoszenia, wykazały bezzasadność pogłoski, wspomnionéj przezemnie w przeszłéj korespondencyi, że niby gałąź żelaznéj kolei zbliży nas z północą i zachodem. Nie była to jednak z mojéj strony, owa spekulacyjna amerykańska kaczka był to po prostu szary wróbel, nieobacznie pochwycony z puszczonéj w obieg pogłoski. Pocieszmy się chyba przysłowiem, że co gadają to i wygadają.

Drugą interesującą kwestyą, podaną decyzyi marszałkowskiego koła, było zatwierdzenie na czas dalszy, dotychczasowego subsidium, na utrzymanie powiatowych szlacheckich opiek. Nie przestaniemy jednak powtarzać, że subsidium to niejest wystarczającem, że należałoby chojniéj uposażyć te jurydzkyce mało znaczące na pozór, a w rzeczy tyle ważne. Pensye ekonomów jednéj lub dwóch wiosek, podniosły się u nas w ciągu kilku lat ostatnich, mocą zwyczaju, od stu złotych do stu rubli prawie, oprócz mieszkania ordynaryi w zbożu i innych drobnych dogodności; a nie możemy się przekonać, że wymagania i potrzeby biuralistów, podobnym uległy zmianom. Jedynie przez zabezpieczenie stałéj i jakkolwiek wystarczającéj pensyi, kancelaryjni urzędnicy poczują się do urzędowego charakteru, poddającego ich kontroli opinij i sumnienia, — bez tego zaś brak im zachęty, i wśród opuszczenia i niedostatku, mogą uważać się jedynie za prywatnych, najemnych skrybów, pracujących dla tych tylko, co chcą i mogą im zapłacić. Nie dość jest za panią matką sarkać na nadużycia, gdy powinność każe zejść do ich źródeł i po męzku zaradcze środki przedsięwziąść.

Przyszło też do narady o ustaleniu funduszu tutejszego teatru. Gmach ten przed dwoma laty zbudowany został, przez byłego gubernatora jenerał-majora Sinelnikowa, z dobrowolnych składek, i z tego powodu nazwany szlacheckim. Wypada teraz własność tę, będącą dotąd czczym tylko tytułem, ustanowić *de jure* i *de facto*. Jakoż propozycya została przyjętą i dane słowo, jako słowo szlacheckie możemy uważać za niecofnione. Ostateczna jednakże uchwała nienastąpiła i nie mogła podobno nastąpić z przyczyny, że osoby mające z miastem jakiś, współczesny królowéj Bonie proces, skierowany do placu na którym został teatr, wahały się zrzec rojonych pretensyi, na rzecz ogółu i domowéj sceny.

Teatr nasz, powiedzmy nawiasem, wcale odpowiada swemu stanowisku, szczególniéj po przyłączeniu się do towarzystwa pp. Miłaszewskich przybyłych ze Lwowa. Ograniczam się na tym ogólniku, w przekonaniu, że truppie prowincyonalnéj nie dziennikarskiego rozgłosu, nużącego dla dalekich czytelników, ale raczéj sympatyi miejscowéj publiczności potrzeba, a na tem jak dotąd przynajmniéj nie braknie u nas. Nadmienię tylko, że 13. p. m. dana tu była jedna ze sztuk scenicznych p. Kraszewskiego. Wyborna gra aktorów i żywe zajęcie publiczności, posunięte do entuziazmu, wykazały niewątpliwe zalety utworu, które w czytaniu mniéj były widoczne. Powiadają, że lekkie poprawki i niektóra skrócenia, dopuszczone przez autora, pomogły do pomyślnego skutku. Wśród ogólnego zaelektryzowania, większość szukała oczyma autora, nie było go tam jednakże. — Po skończonéj dopiero reprezentacyi, kilkadziesiąt osób znajomych, osobiście pospieszyło wypowiedzieć mu słowami, to współczucie powszechne — o którem już pierwéj liczne oklaski i niemniéj liczne bukiety kwiatów i wieńce, rzucane na scenie; wymowniéj, bo symbolicznie zaświadczyły.

Lecz najwymowniéj i najserdeczniéj może uczcili go w ciehości ci, którzy ani rzucali kwiatów, ani jako nieznani, szli mu powiedzieć grzeczne słówko półgębkiem.... i od imienia tych ostatnich, niech mi wolno będzie zaświadczyć publicznie.

Jeszcze słówko o p. Kraszewskim. Donoszono wam z Kijowa, że został niedawno zatwierdzonym na urząd honorowego kuratora żytomierskiego gimnazyum. Po raz pierwszy widzimy go tedy, w charakterze publicznym, na drodze czynu, w obec rosnącego pokolenia, mającego zapełnić przyszłość. Wstępne kroki p. Kraszewskiego na tym urzędzie dowiodły, że niepraktykowana popularność, jaką zyskał w literaturze, ma źródło w jego duszy — gdzie znać przechował lepszą cząstkę plemiennych cnót naszych. Po pierwszéj inspekcyi wydziału publicznych kwater biedniejszych uczniów, przekonawszy się, że opłata jaką składają rocznie, niezbyt dogodne zabezpiecza im utrzymanie, powiększyć kazał dzienną cetlę obiadów, — a musiał to być rachunek liczony nie na dziesiątki, gdzie kilkudziesięciu malców zasiada do stołu. Oprócz innych drobniejszych na pozór ulepszeń, zabezpieczających fizyczną wygodę biedniejszych uczniów, i małych siurpryz, które jednak tak łatwo za czyste dziecinne serca chwytają — słyszeliśmy, że ma zamiar, równie swoim kosztem, uzupełnić niektóre niedostatki biblioteki gimnazyalnéj, wynikające z dotychczasowego braku środków na ten przedmiot.

Z przytoczonych wiadomostek, pozostaje nam jeszcze donieść, że zamieszkały tu od lat kilku obywatel z Podola, p. Lipkowski, powziął szczęśliwą myśl urządzenia stałéj gimnastycznéj szkoły. Jakoż uzyskał na to pozwolenie zwierzchności, zawarł kontrakt z doświadczonym gimnastą — i jego sumptem, pierwszych dni Kwietnia, szkoła ma być otworzoną ku powszechnemu użytkowi — pod bezpośrednim nadzorem lekarza. Pomijając późniejsze pedagogiki, i obecne rezultaty doświadczeń medycznych, przypomnijmy sobie, że jeszcze Platon, bliższy pierwotnych tradycyi, ćwiczenia te za nieodbite w swojéj rzeczy-pospolitéj uważał. Należałoby się spodziewać, że ogół mieszkańców potrafi ocenić szlachetny, bezinteresowny pomysł zacnego obywatela i pozwoli trwać zakładowi o własnych siłach, z możnością wycofania dość znacznych nakładów, które p. Lipkowski tak odważnie na ten cel użył. Nieliczące dziatwy i młodzieży, miasteczko nasze zapełnione biuralistami, zmuszonymi znaczną część dnia przebywać nad pracą piśmienną, powinnoby dostarczyć nie mały kontyngens téj szkole.

Jak w przeszłym miesiącu p. Servais, tak w bieżącym rodzina Nerudów, obdarzyła nas dwoma koncertami. Pomijając zaś zasłużonem milczeniem zabawy zapustne, przypominające bałwochwalskie bachanalie, wśród chrześciańskich naszych społeczeństw, wspomnę tylko, że nasz nadteterowski, męczący pamięci Bachus, skonał przy smutnéj łunie pożaru jednego z domów prywatnych gdzie miano zawzięcie obchodzić ostatki.

Z nowin handlowych, powtórzę co już zewsząd piszą, że ceny zbożowe, w czas najmniéj zwykły, bo przed tak zwanym przednowkiem, znacznie spadły. Przed kontraktami, zniżyły się one prawie o połowę tych cen szalonych, gdy pośród opatrznéj obfitości darów bożych, płaciliśmy za korzec pszenicy około 6, żyta około 4, a owsa około 3 rubli. Rozpaczliwe wyskoki przemysłowców żydowskich, którzy na całéj przestrzeni naszych prowincyi znaczne porobili zakupna, podawali zadatki lub popłacili z góry, a zapłaconego zboża dotąd nie wzięli, podniosły nieco sprzedaż optową (t. j. hurtową). Ale na nieszczęście przedaż rozdrobowa w naszem miasteczku na mąkę, krupy i t. d. w obec tych zmian, przez monopol żydowski żadnéj prawie nieulega modyfikacyi. Słyszeliśmy, że mamy mieć skład win zagranicznych i cygar — opartych na bezpośrednich stosunkach z Francyą i Ameryką — co bezwątpienia powoła do skutecznéj rywalizacyi, dotychczasowe magazyny tych przysmaków. Przebąkują niemniéj o jakimś hotelu, mającym być urządzonym na sposób zagraniczny. Lecz pytam, czy nie byłoby bardziéj po ziemiańsku, bardziéj po ludzku, utworzyć podobny skład pierwszych potrzeb życia. Entrepryza ta nienaraziłaby się na tyle ryzyki i kłopotu, co poprzednicze. Handlowa spółka kilku posiadaczy ziemskich, położyłaby koniec frymarce przekupniów, a przy sumiennem i oględnem urządzeniu, nietylko dałaby dostateczny i pewny procent, ale może pomogłaby nawet, przed wielkanocną spowiedzią, do rachunku z samym sobą — bo oszczędzony grosz biedakom, lepiéjby odpowiedział celowi jak hojna jałmużna.

Bodajby myśl ta, po raz już drugi powtórzona przezemnie w Kronice, mogła tak wyzwać zastósowania u nas — jak rzucony w przeszłym liście mojm projekt, o urządzeniu składu malowideł warszawskich artystów w Żytomierzu — znalazł już podobno gotowy planik téj entrepryzy w Warszawie. Nie radziłbym tylko Kijowa, bo jest on na kończynie naszych prowincyi i tylko raz na rok podczas kontraktów liczniéj jest nawiedzany. Nie życzyłbym takoż Berdyczowa, bo izraelska wielkość jego coraz upada, a amatorowie handelku końmi rzadko są lubownikami sztuki. Wotowałbym jak pierwéj za Żytomierzem, gdzie od niejakiego czasu, zamieszkało wiele możniejszych domów naszych trzech prowincyi; a ztąd na przestrzeni opasanéj Dnieprem, Dniestrem i Bohem koncentruje się tu może największy ruch towarzyski.

Francya.

Paryż, 12. Kwietnia. — Cały Paryż zajęty przyrządami do przyjęcia Wielkiego księcia Konstantego, które ma być nader świetne. Abbé Casquereun udaje się około 20. m. b. jako naczelny jałmużnik floty do Tulonu. Dyrektor cesarskiéj giserni w Indre został urzędownie zawiadomiony, że Wielki książe odwiedzi ten zakład. — Jenerał Totleben, obrońca Sewastopolu, doznaje tu wykwintnego przyjęcia i szczeréj gościnności u dworu i u starszeństwa wojska francuskiego, niekiedy atoli jest ona w swych formach przesadną i nieraz zaciera charakter otwartości przybierając postać karykatury. — Pan Benedetti dyrektor spraw politycznych w ministerstwie spraw zagranicznych, udał się w podróż do Egiptu

(Kor. Cz.) Z powodu dokonanych aresztowań, paryski korespondent Timesa napisał nowy list o sprzysiężeniach we Francyi. Podane przez niego wiadomości były czerpane ze źródeł republikancko-socyalistowskich, a zatem nie mogą tylko być mętne. Republikanie i socyaliści są interesowani aby się prawda nie wykryła. Są sprzysiężenia we Francyi, jak były za Ludwika Filipa. Ludwik Filip walczył z nimi lat 18; Napoleon IIIci walczy z nimi od lat sześciu. Czy je zgniecie i rozbije? czas pokaże. Ostatnie aresztowania nabrały wagi dla tego, że między aresztowanemi znajduje się dwóch redaktorów

Revue de Paris pp. Fryderyk Morin i Oceuille. Pogłoska o aresztowaniu p. Bastidé byłego ministra jest fałszywą. Chodzi po Paryżu bajka, że sprzysiężeni chcieli porwać cesarza około 2éj godziny z rana w stronie pól elizejskich. Rząd francuski zawiadomił rząd angielski, że między aresztowanemi znajduje się ajent Ledru-Rollina, ale reklamacyi o internat nie zaniósł.

Revue de Paris przegląd republikancko-socyalistowski nie przestaje się zajmować stroną religijną Francyi, którą nie odłącza od strony politycznéj. Dawniéj trudnił się protestantyzmem, a teraz reformą katolicyzmu według dzieła pp. Bordas-Demoulin i Franciszka Huet pod tytułem: »Essais sur la reforme catholique.« P. Houet jest znany z artykułu, który ogłosił o Gallikanizmie w Revue des deux Mondes. Panowie Huet i Bordas-Demoulin przechodzą w myśli reformy Chateaubrianda, Ballanche, Lamenego, Bucheza, Alberta de Broglie, Montalemberta itd. są oni radykalniejsi, wychodzą z tradycyi Port Royal, kościoła konstytucyjnego i księdza Grzegorza, chcą rozdziału kościoła i państwa, nadto chcą nie kościoła monarchicznego, czyli ultramontańskiego, nie kościoła arystokratycznego, czyli Gallikańskiego, lecz republikańskiego z wyborami pierwszych czasów chrześciańskich. Widać ruch religijny tak na polu protestanckiem jak katolickiem.

Pielgrzymki do Jerozolimy nabierają znaczenia, łączą prawie bowiem w jednem świętem miejscu katolików, protestantów i Greków. Statki parowe wiozą także wiele pielgrzymów algierskich do Mekki. Ludności i przekonania stykają się ze sobą; świat idzie ku jedności.

Wyszło nowe dzieło, które zajmuje świat republikancki: *Histoire des classes agricoles en France par Henri Doniol.* Dzieło to idzie daléj niż dzieło p. Bonuemère.

W 15. tomie dzieła Thiersa, dochodzącym do bitew pod Lützen i Bautzen, są ciekawe ustępy o pobycie księcia Poniatowskiego w Krakowie r. 1813 i negocyacyach, które z jego powodu były prowadzone między dwoma mocarstwami.

Wiecie, że w miejsce hr. de Salvandy akademia obrała nie pana de Laprade, lecz p. Augier. Wybór ten jest rodzajem tryumfu rządu nad opinią rojalistowską części akademii, któréj kandydatem był p. de Laprade. Trzeba się spodziewać, że p. Augier powie dobre słowo, jeżeli nie o hr. Salvandym to o jego historyi Jana Sobieskiego.

Onegdaj rada stanu zakończyła sprawę biskupa de Dreux Brezé. Biskup otrzymał świecką naganę. Musi się on lękać cenzury stolicy apostolskiéj, kiedy gotuje obronę i zbiera podpisy mieszkańców.

Monitor ogłosił ze słuszną dumą tabele statystyczne, z których się pokazuje, że mimo drogości życia, ubóstwo zmniejsza się we Francyi. Lud francuski ma pracę, a zatem dostatek. Miasto Paryż zamyśla zrobić nową pożyczkę i to stu milionów i użyje ją na prace publiczne, to jest na prowadzenie nowych ulic mniéj więcéj hygienicznych i strategicznych.

P. de Mirecourt doznaje nieskończonych turbacyi z powodu biografii, które ogłasza. Miał proces z pp. Planche i Mirès i będzie miał proces z pp. Millaud i Bocage. Rząd kazał przyaresztować biografią Loly Montez, jak mówią na prośbę jednego dworu.

Paryż zwraca uwagę na tomik wydany przez jenerała de Damremont, a zawierający listy jednego prostego zuawa pisane z Krymu. Listy te są bez ortografii, bez stylu, ale prawdziwie gallickie i bohaterskie. Widać w nich żołnierza walecznego z natury i miłującego życie żołnierskie. Zuaw mówi np., że żołnierz ma czas tchórzyć wtenczas kiedy głowa jego leży o 15 kroków od tułowu. Wycieczki rosyjskie z Sewastopola na baterye sprzymierzone nazywa wizytami. Donosi o panującym szkorbucie i w razie dostania téj choroby, cieszy się, że znajdzie czas i sposobność zwiedzenia Stambułu itd.

Mimo podniesienia eskomty banku londyńskiego, giełda paryzka trzyma się dobrze. Po każdéj giełdzie udaje się z raportem p. Coin syndyk meklerów. P. Coin ma dziś ze trzy miliony majątku, a temu lat 20 nie miał ani grosza i był prostym czeladnikiem zegarmistrzowskim. Syndyk giełdowy pobiera od rządu 12,000 fr. rocznéj płacy. Urząd jego jest ciężarem, ale zarazem honorem. P. Coin dostanie wkrótce krzyż legii honorowéj.

Wiele spodziewają się od banku internationalnego. Bank ten ma na głównym celu zespolenie operacyi finansowyah między Anglią a Francyą.

Mówiąc w Revue des deux Mondes o higienie wojsk, które robiły wojnę krymską p. Baudens naczelny lekarz armii francuskiéj, wychwala zwyczaj żołnierzy angielskich mycia co rano całego ciała zimną wodą. Zwyczaj ten jest ogólnym w Anglii; każdy Anglik wozi z sobą wielkie gąbki, a oficerowie wożą nawet małe balie. Zwyczaj ten wchodzi powoli do Francyi.

Mamy czas piękny i ciepły. Drzewa pękają. Spodziewają się dobrych urodzajów.

Od poniedziałku (4. t. m.) bióra p. Mirès są w ciągłem oblężeniu. Publiczność ma zaufanie w jego szczęśliwą gwiazdę i do każdego przedsięwzięcia przezeń zapowiedzianego ochoczo rada należeć. Otwarta została subskrypcya na koleje żelazne państwa papiezkiego, a że jest tylko 130,000 akcyj do dyspozycyi, a z tych jeszcze 25.000 zostawione dla akcyonaryuszów Kasy jeneralnéj kolei żelaznych (pana Mirès), każdy spieszy z zapisaniem się na pewną liczbę, spodziewając się, że odprzeda niezadługo z zyskiem, choć przy podpisaniu płaci już Mirèsowi prymę 10 fr. I w istocie koleje te rzymskie z Civita Vecchia do Rzymu, z Rzymu do Ankony, z Ankony do Bolonii, a ztąd do Ferrary, długości 619 kilometrów, przedstawiają przedsiębiorstwo ich w bardzo korzystnem świetle; albowiem nietylko, że przez ich wykonanie Rzym połączony będzie z Paryżem i Wiedniem, Adryatyk z morzem Środziemnem, ale kiedyś gdy międzymorze Suez zostanie przekopanem, posłużą za najkrótszą drogę dla całego handlu z Indyami. Rząd papiezki zaręcza nadto 10 milionów kolejom z Rzymu do Ankony i Bolonii, pół miliona z Bolonii do Ferrary, co wynosi już 6% rocznego procentu od każdéj akcyi 500-frankowéj; a dodając do téj sumy dochód z kolei Civita Vecchia do Rzymu, obliczany na 1,600,000 franków, razem wypada około 7 pct. od kapitału kompanii.

Anglia.

Londyn, 13. Kwietnia. — Ze znajomych dotąd wyborów irlandskich w liczbie 91, przypada 48 na partyą liberalną a 43 na konserwatywną.

Hiszpania.

Madryt, 8. Kwietnia. — W domu O'Donnella zebrało się znaczne grono zażyłych jego przyjaciół i zwolenników w celu naradzenia się, jak mają sobie postąpić vicalvaryści w razie zagajenia izb przez gabinet Narvaeza. Postanowili energiczną ale zarazem umiarkowaną utworzyć opozycyą i hrabia Luceny dający się nieraz chwilowemu porwać zapałowi, odczytał mowę jaką mieć ma. Narvaez lęka się o swoją posadę i upatruje jedyny ratunek w modyfikacyi gabinetu w myśl konstytucyjną.

Madryt, 9. Kwietnia. — Dzisiejsza gazeta zawiera dekret udzielający amnestyą karlistom, którzy się w ostatnich dwóch latach politycznie skompromitowali.

— Mówią, że królowa jest w ciąży i że z narady lekarzy polecających jéj wszelki spokój umysłu, zakazała wszelkich uroczystości w kaplicy nadwornéj w czasie wielkiego tygodnia, tak bardzo zachwycających i wzniosłych.

Turcya.

Sułtan postanowił czynną armią swoją zredukować, na każdym pułku o 100 ludzi.

Azya.

Nastawanie Porty na dwór teherański o dostateczne uregulowanie granicy jest daleko dawniejsze, aniżeli w Paryżu zdawać się może. Przynajmniéj zdaje się pokazywać korespondent paryski pisma Independanec Belg, jakoby to tak dziarskie występowanie posła tureckiego w Teheranie było coś niezwykłego, mogącego być wytłumaczonem przez podżeganie lorda Stratforda. Nie myślimy tu wcale upierać się o prawa, jakie Porta rości; tyle jest pewna, że jużby był czas, aby dywan nie dał się poniewierać od władzy, która nie zdolną jest stawić czoła dzielnemu wojsku tureckiemu. Spór graniczny jest niedzisiejszy; jest przeto sprawą państw, wystąpić tu pośredniczo, jeżeli nie życzą sobie, aby się wszczął bój w Azyi krwawy między temi dwoma muhametańskiemi państwami. Na wschodzie trzeba rozkrzewiać ład, porządek, jeżeli cywilizacya ma się tu zaszczepić i pozyskać niezłomną podwalinę.

Nemin chan, wiozący do Teheranu układ pokojowy zawarty między Anglią i Persyą, przybył 21. Marca do Erzerum. W mieście tem wiedziano już o tem, że rozpoczęto w życie wprowadzać zawieszenie broni zawarte między temi mocarstwy. Pays zapewnia, że rząd angielski polecił dowódzcy dywizyi morskiéj na zatoce perskiéj, aby połączyła się z flotą admirała Seymoura. W skutek też tego rozkazu siła morska angielska w Chinach składać się będzie z 68 okrętów wojennych.

Kronika miejscowa.

Wolsztyn, 15. Kwietnia. — Onegdaj przybył tu w południe pan naczelny prezes Puttkammer, w towarzystwie landrata pana Puttkammera z Szamotuł. Po przejrzeniu biura landratoskiego, zwiedził dom chorych, zakład niewidomych, lazaret ewang., instytut Maryi i dom sierot katolickich. Wczoraj obejrzał pan naczelny prezes lokal magistratu i sądu powiatowego. Potem wyjechał do Kopanicy, podobno w interesie drogi bitéj, ponieważ jak wiadomo prezes naczelny bardzo się zajmuje zaprowadzeniem łatwych komunikacyi w całem Księstwie Poznańskiem.

Z Wągrowieckiego, 17. Kwietnia. — Miejsce z pisma ś.: »Szukajcie a znajdziecie, pukajcie a będzie wam otworzono,« śmiało można do tych przytoczyć, którzy bezustannie narzekają, jakoby na polu literatury, a mianowicie tyczącéj się religii i pedagogiki, nic takowego na jaw nie wychodziło, coby czasowi i ogólnemu sposobowi myślenia zadosyć uczynić mogło. Takie twierdzenie nie jest uzasadnione, bo wielu jest piszących, lecz dzięki jednakże niechaj będą Bogu, że większa część pisarzy teraźniejszych poznała się na ranie ludzkości, że zwolna stara się onę goić, pisząc li w duchu chrześciańskim i według nauki Jezusa Chrystusa, nie głaszcząc napuszonym stylem, gładkim tokiem myśli romantyzmu, satyry lub alegoryi, podając niby puhar wzmacniającego nektarowego napoju a w istocie mając na celu rozkiełznanie fantazyi. Nie szemrajcie sz. współpracownicy w winnicy Chrystusa, że wam zbywa na pisemku, któreby w trudnem waszem powołaniu pocieszyć mogło, albo was zachęcało do ścisłych wypełniań obowiązków waszych. Oto powtarzam: szukajcie a znajdziecie, ale szukajcie tylko z szczerą chęcią. Bo któżby z was śmiał dziś powiedzieć: »Nie znam *Przyjaciela ludu katolickiego*«; któżby z was mógł być tak wielkim odludkiem, iżby nie wiedział, że w Baranowie wychodzi? A choćbyś jego treści wcale nie znał, do drzwi owego pisemka jeszcze wcale nie zapukał, spojrzyj okiem twojem na nie gdy je pierwszy raz ujrzysz, a napotkasz na wstępie jego znak krzyża ś., pod tym jako kamień węgielny najsłodsze imie Jezus, a przekonasz się jaki w nim duch, jaka tendencya. A co dopiero rzekniesz, gdy szczerze owo pisemko czytać zaczniesz! Tu niewyczytasz heroicznych powieści mężów odznaczających się mocą, męztwem i sławą na polu bitwy, ale wyczytasz o rozpowszechnianiu się twojéj wiary ś. po krańcach całego świata, o jéj zbawiennych skutkach jakie wywiera począwszy od Jezusa Chrystusa aż do czasów naszych we wszystkich narodach. Tu wyczytasz, jak masz walczyć przeciw światu, swoim własnym namiętnościom i szatanowi, jak się masz wzmacniać w wierze, nadziei i miłości chrześciańskiéj. A gdyby *Prz. ludu kat.* li o tem samem tylko pisał a o niczem więcéj, już i z tego samego względu jest godzien czytania, czyż może być lepsze pisemko nad to, które jest skazodrogiem w owéj pielgrzymce życia naszego, które jest zarazem sędzią, lekarzem i pocieszycielem dusz naszych; niepoucza ono wprawdzie jaką drogą chodzić trzeba, aby jak najprędzéj i najwięcéj uskarbić sobie srebra i złota, spichlerze napełnić; nie powiada ono: jedz i pij a o resztę więcéj się nie pytaj i nie staraj, ale głośno woła: Szukajcie najprzód królestwa bożego a reszta przydaną wam będzie! Ale obok tak trudnego zadania nie zapomina *Przyjaciel ludu katolickiego* o szkole, boć to on jest owo ziarnko gorczyczne, zasiane przez kościół święty, które teraz w swéj postaci skromniuchne, ma znaleść rolę dobrą w sercach nauczycieli prawdziwych katolików, a w tych to sercach mianowicie ma się przyjąć, swe korzenie głęboko zapuścić, aby zrosłszy na olbrzymie drzewo nie od lada wietrzyka, podobnie jak trzcina, chwiać się dało. Tego pragnie i życzy kościół św., ona matka nasza od nas nauczycieli, niepogardzajmy dlatego pokarmem duchowym, którego nam kościół św. chętnie w *Prz. ludu kat.* udziela. Może ten i ów na to odpowie, chętniebym czytał, gdybym tylko na to donośne miał dochody, ale przy tak szczupłéj pensyjce, jaką pobieram, niemogę nic odłożyć na zakupienie potrzebnych mi książek, albo na czytanie pisemka czasowego. Nie obawiaj się zbytecznie, *Prz. ludu kat.* możesz śmiało sobie zapisać, a to po wszystkich pocztamtach, bo

niepotrzebujesz ani 2 fenigów dziennie odłożyć, chcąc go czytać na cały rok, jak wielkim jest w zaletach swoich, tak skromniuchnym w cenie swojéj. Wychodzi co tydzień w sobotę, a półroczna przedpłata jego wynosi w miejscu tylko 15 sgr., a na poczcie $18\frac{3}{4}$ sgr. Dałby Bóg, aby te kilka myśli skreślonych doszły uszu waszych, aby nietylko po miasteczkach, ale po wioskach *Prz. ludu kat.* chętnie był przyjmowany i czytany, a mianowicie od was, szanowni Spółpracownicy, aby snać do was wyrzekną́ć słowy Chrystusa niewypadało: »Mają uszy, a nie słyszą, mają oczy, a nie widzą.« Słusznie, a prawdziwie i pięknie nasz Kochanowski się wyraża:

. . . . A jako kto może,
Niechaj ku dobréj sprawie dopomoże.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Wyszedł z druku zeszyt czwarty »Biblioteki Warszawskiéj« na miesiąc Kwiecień i zawiera: Nagrobek Bolesława Chrobrego, rozpoznany przez Augusta Bielowskiego. »Cyganie«, dramat w pięciu aktach wierszem, przez J. Korzeniowskiego. »Wycieczka na Litwę«, wspomnienia z podróży, przez Ferdynanda Nowakowskiego (ciąg dalszy). »O Mellonim i pracach jego«, przez Hipolita Skarzyńskiego. Kronika paryzka, literacka, naukowa i artystyczna. Przyjęcie do akademii pana Biot i mowa Guizota. — *La Question d'argent;* komedya Dumasa syna. — Kometa Karola V. Kurs antropologii profesora Quatrefages. — Wiadomości literackie. Sprawozdanie z podróży naturalistów odbytéj w r. 1854 do Ojcowa (dokończenie). O poezyi włoskiéj w wiekach średnich jako źródle do boskiéj komedyi Danta. Przekład z A. Fryderyka Ozanama. Kronika literacka. Miano słowiańskie w ręku jednéj familii od trzech tysięcy lat zostające, czyli nie Zendawesta a Zędaszta, to jest życiodawcza książeczka Zoroastra. Tłomaczył z zędskiego języka Ign. Pietraszewski. Berlin 1857. Przez J. Papłońskiego. Archiwa prowincyonalne w państwie pruskiem przez X. M. Przegląd muzykalny, studya nad muzyką dramatyczną czyli operą, przez M. K. Wojciech Oczko, nadworny lekarz królów polskich z Warszawy rodem, przez J. T. L. »Czas« dodatek miesięczny. Korespondencye z Moskwy, ze Lwowa i z Ławrynowic. Kronika bibliograficzna. Doniesienia literackie. Dostrzeżenia metrologiczne za miesiąc Luty r. b.

— Numer czwarty z bieżącego roku (za Kwiecień) »Pamiętnika Religijno-Moralnego« obejmuje: dokończenie artykułu o Kalwaryi Werkowskiéj, rozprawę ks. Rojewskiego o wystawieniu Najśw. Sakramentu, kilka aforyzmów p. E. Miłosza, p. t. »Fakta świadczące przeciw materyalizmowi« i wytłumaczone przez profesora języków wschodnich w Petersburgu A. Muchlińskiego, »Materyały do dziejów kościoła polskiego z języków wschodnich«. Ważnem i zbawiennych da Bóg! skutków jest także »Kazanie o grze w karty« księdza Józefa Reniera z Zacharyaszek, powiedziane w archikatedrze Mohylewskiéj; zajmującym i nauczającym życiorys ks. Tomasza Kossowskiego. W dziale bibliograficznym jest krótka recenzya pośmiertnego wydania hymnów kościelnych, przełożonych z łacińskiego przez ks. Ignacego Hołowińskiego.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 16. Kwietnia.

Pszenica 48—80 tal.

Żyto 40—41 tal., na dostawę wiosenną $40-\frac{1}{4}-40$ tal., na Maj Czerwiec $40\frac{3}{8}-40$ tal., na Czerwiec Lipiec $40\frac{1}{2}-\frac{3}{4}-\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $40-39\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $37\frac{3}{4}-\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $17\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień $17\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{5}{12}-\frac{1}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $16\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{2}-\frac{5}{12}$ tal.

Okowita bez beczki $28\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $29\frac{3}{8}-\frac{5}{12}-\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $29\frac{5}{12}-\frac{2}{3}-\frac{7}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $29\frac{2}{3}-30-29\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $30-\frac{1}{8}$ tal.

Szczecin, 16. Kwietnia.

Żyto 40—41 tal., na dostawę wiosenną 40 tal., na Maj Czerwiec $40\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $40\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $37\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy 17 tal., na Kwiecień 17 tal., na Kwiecień Maj 17 tal, na Wrzesień Październik $14\frac{1}{3}$ tal.

Okowita $12\frac{1}{2}$ proc., na dostawę wiosenną $12\frac{5}{8}$ proc., na Maj Czerwiec $12\frac{1}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 17. Kwietnia.

BAZAR: Szczanieccy z Wąsowa, Mikorski z Wyganowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Witte z Budzisławia, Strauven z Pawłowic, Engenbaum z Szamotuł, Waligórski z Rostworowa, Mainzer z Göppingen, Seligmann z Berlina.
HOTEL DU NORD: Brudzewski z Otorowa, Ubden z Kaszczora, Müller z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM: Janczakowski z Iłówca, Grynwald z Wrocławia. Suchorzewski z Tarnowa.
HOTEL BERLIŃSKI: Jenik i Moser z Berlina, Zindel z Soldin.
HOTEL PARYZKI: Wilkoński z Chwalibogowa. Gładysz z Ostrowa, Brodnicki z Trzemeszna, Stahr z Zielonki, Wierzbicki z Wąwelna, Nieradziński z Xiąża.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Walz z Góry, Cominetti z Medyolanu, Feige i Fritsch z Wrocławia, Hoppe z Szczecina. Hoffmann z Bydgoszczy.
POD BIAŁYM ORŁEM: Seefeld z Nowegodworu, Napp z Berlina, Bellach z Buku.
POD TRZEMA LILIAMI: Seifert i Thomas z Środy.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 16. Kwietnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	94	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{5}{8}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	$98\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	$90\frac{3}{4}$	—
Louisdory	—		$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	99	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 17. Kwietnia 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	25	—
Pszenicy średniéj	2	5		2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	28	—	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	15	—	1	16	—
Żyta lżéjszego	1	13	—	1	14	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	25	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	15	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Koniczyna czerwona	20	—	—	22	—	—
Koniczyna biała	11	—	—	14	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—		—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.				—		
dnia 16. Kwietnia	23	25	—	24	10	—
dnia 17. »	23	20	—	24	5	—